

## **Wybór czy Przeznaczenie? Przeczytaj, posłuchaj i zobacz dyskusję o Witoldzie Pileckim**

Z opowieści Krzysztofa Trackiego wyłonił się obraz Pileckiego jako człowieka zainteresowanego losem drugiego i dobrze mu życzącego, myślącego o wspólnocie

Zdaje nam się, że o Rotmistrzu wiemy całkiem sporo – pamiętamy jego bohaterstwo i przekazujemy młodemu pokoleniu, że walczył o Polskę. Ale czy jego biografia jest tak naprawdę kompletna? Spotkanie Teologii Politycznej wokół książki „Młodość Witolda Pileckiego” pokazało, że musimy uzupełnić naszą wiedzę.

We wtorkowym spotkaniu w Cafe Niespodzianka wzięli udział: autor książki, Krzysztof Tracki, prof. Wiesław Wysocki i Jacek Pawłowicz z IPN, a dyskusję prowadzili Jerzy Kopański i Jakub Dybek. Rozmowa rozpoczęła się od naszkicowania opowieści o młodości Witolda, potomka szlacheckich rodzin z terenów litewskich: Pileckich i Osiecimskich. Aby zrozumieć, co ukształtowało przyszłego bohatera należy mieć świadomość skomplikowanych losów jego przodków, które nie mogły nie wywrzeć silnego wpływu na jego umysłowość i postawy. Historia Pileckich to także historia Polski. Kolejny raz okazuje się również, że serce Polski to właśnie Kresy – silny ośrodek kulturowy i patriotyczny, który wydał na świat ludzi oddanych wspólnocie, wyjątkowych i odpowiedzialnych.

Witold Pilecki urodził się 13 maja 1901 roku w Ołońcu (na terenach dzisiejszej Rosji, bardzo blisko granicy z Finlandią). Data ta jest jednak mocno niepewna; faktem jest zaś to, że miasteczko i jego okolice były surowe, zimne i nieprzyjazne. Rodzice, gdy Witold i jego rodzeństwo trochę podrosło, postanowili przenieść się do Wilna, gdyż istniała obawa, że narzucona rusyfikacja wykorzeni dzieci ze świadomości o Polsce. Przeprowadzka nastąpiła latem 1909 roku. Stabilność i dostatek rodziny został przerwany wraz z wybuchem I wojny światowej.

Dotychczasowy sielski świat Kresów miał ulec zagładzie. Nic też dziwnego, że te burzliwe wydarzenia ukształtowały Witolda Pileckiego. Silne piętno wywarła przede wszystkim rewolucja bolszewicka. Już jako młodzieniec brał udział w walkach o Wilno z Niemcami 1 stycznia 1919 roku, a potem w starciach z czerwoną nawałą aż do roku 1920. Niestety dawna rzeczywistość przestała istnieć również w wymiarze praktycznym – ojciec, Julian Pilecki uciekł z Ołońca, zostawiając 6-pokojowe mieszkanie i dorobek całego swego życia.

Z opowieści Krzysztofa Trackiego wyłonił się obraz Pileckiego jako człowieka zainteresowanego losem drugiego i dobrze mu życzącego, myślącego o wspólnocie. Hart ducha, aktywność i energia już od wczesnej młodości były jego znakiem rozpoznawczym, jak również skromność, pracowitość i uczciwość. Mimo to nadal trudno uwierzyć, że dobrowolnie dał wysłać się Niemcom do Oświęcimia, o którym pisał: „W wysiłku pracy codziennej walczyliśmy o to by jak najwięcej dodać braciom – Polakom sił do tej walki i o to by jak najmniej oddać do komina krematorium istnień polskich.”

W Polsce istnieje 28 szkół imienia Witolda Pileckiego, a także skwery i ulice; o Żołnierzach Wyklętych się mówi, pisze, a nawet śpiewa; powstają także wartościowe i świetnie opracowane publikacje naukowe. Trwają badania na Łączce, choć spowalniane przez indolentną administrację. Pozostaje mieć nadzieję, że wkrótce poznamy miejsce pochówku Rotmistrza i że będzie można mu oddać ostatni hołd na państwowym pogrzebie ze wszystkimi honorami. O 25 lat za późno.

*Anna Stępiak*

[mp3 plik=<http://multimedia.teologiapolityczna.pl/assets/Audio/25-06-2014-Mlodosc-witolda-pileckiego-cut.mp3>]

***Przeczytaj relację z [Blogpress.pl](http://Blogpress.pl)***

Galeria:

(fot. Jan Czerniecki)